

STANISŁAW „RYŚ” BASAJ.

Jego działalność powstańcza na terenie lubelszczyzny.

Stanisław Basaj urodził się 24 listopada 1917 roku. Ludzie mówili o nim jako o nadzwyczaj ruchliwym, miłym i opanowanym chłopcu. Urodził się w chłopskiej rodzinie. Był żołnierzem, który całą wojnę spędził na aktywnym udziale we wszelakiego rodzaju akcjach militarnych. Dzięki temu jest znany z męstwa i niezmordowanej odwagi. Od najmłodszych lat chodził w mundurze - należał do harcerstwa. Jego siostra Bronisława wspomina: "Był niezwykle zręcznym majsterkowiczem. Robił bardzo skomplikowane, jak na swój wiek, przedmioty: rower, skrzypce, a nawet karabin, który podobno strzelał. Jednak wynikły z tego kłopoty. W wieku dwunastu lat policja zarekwirowała mu karabin, a on sam trafił do aresztu na kilka dni przed Bożym Narodzeniem". W swoim życiu kierował się prostymi zasadami polegającymi na dbaniu o wspólne dobro. Stanisław od wczesnego dzieciństwa lubił muzykę i był na nią bardzo wrażliwy. Często grywał na ustnej harmonijce, lub na fujarce. Wnuczka jego starszej siostry, pani Wiesława Ciszek-Majczak, wyznała, że młody Stanisław w swoim szkolnym zeszytcie umieścił motto „Pracuj ofiarnie i wytrwale wysiłkiem twórczym dla wspólnego dobra wszystkich obywateli.” Z dopiskiem „W imię Boże”. „Tak też postępował w swoim życiu” wspomina pani Ciszek-Majczak.

Do wojska wstąpił jako ochotnik. Na początku służył w orkiestrze 23 Pułku Piechoty we Włodzimierzu Wołyńskim. W 1937 roku zrezygnował ze służby wojskowej, z powodu choroby ojca. W ten czas zajmował się gospodarstwem rolnym. Rok później ożenił się z Genowefą Kołtoniuk, która urodziła mu dwie córki. Mając 22 lata powrócił do armii.

Został kapralem 2 pułku strzelców konnych z Hrubieszowa. Razem ze swoim oddziałem wziął udział w sławnej bitwie pod Mokrą. Często w swych wspomnieniach bardzo dokładnie, dzień po dniu, opisywał przebieg walki z przeważającą siłą bojową nieprzyjaciela. Jak opisują



świadkowie, wykazał się ogromnym aktem męstwa. Rok 1939 był dla Basaja czasem, w którym cały czas coś się działo. Brał aktywny udział w wojnie obronnej.

Zbigniew Ziembikiewicz w swojej książce o batalionie Basaja napisał, że pomimo klęski i upadku wśród Wojska Polskiego znaleźli się i tacy co mimo rozbicia wojskowych jednostek do których należeli i nie porzucili broni i byli gotowi dalej walczyć w imię ojczyzny. W Hrubieszowie zachowanie kaprała Basaja stało się bardzo głośne. Zdołał uniknąć niemieckiej niewoli i razem z grupką kolegów-kawalerzystów wrócił do rodzinnej wsi Małków. Przybył w pełnym, uzbrojonym mundurze na swoim koniu. Stał na czele zbieraniny rozbitków. Krążyli po południowej części hrubieszowskiego powiatu i bili się z uzbrojonymi Niemcami. Zanim jednak rozpoczął swoją działalność w Batalionach Chłopskich często opowiadał o bitwach jakie stoczył. Wielu młodzieńców było zafascynowanych jego postacią. Chcieli go naśladować, a kiedy było już wiadome, że prowadzi oddział na terenach hrubieszowskich ochoczo przystąpili w jego szeregi.

Skupiał wokół siebie grupę młodzieży, z powiatu tomaszowskiego, z którą przewoził i gromadził broń, mundury oraz amunicję. W wypadku na Kamieńsk razem z resztą swojego pułku wykazał się brawurą. Odparli atak Wehrmachtu bez licznych strat. Po zakończonej sukcesem akcji, Stanisław zaczął dowodzić małym oddziałkiem partyzantki powrześniowej, z którym w okresie od listopada 1939 roku do stycznia 1940 stoczył kilka potyczek z patrolami Wehrmachtu. Jego własna wojna z Niemcami zakończyła się, gdy jego oddział został rozbity. Zaraz po tym przeszedł do konspiracji. Wstąpił do Związku Walki Zbrojnej. Stał się tam aktywnym organizatorem konspiracji w południowej części powiatu hrubieszowskiego. Zaczął używać również pseudonimu „Kraska”. Po upływie roku, na początku stycznia, dołączył do Batalionów Chłopskich, gdzie przybrał pseudonim „Ryś”, z którego jest najbardziej znany. Nawet po upływie ponad 70 lat Zamojszczyzna zna postać Stanisława Basaja, jako postać „Rysia”.

W połowie 1940 roku Niemcy w pośpiechu budowali szosę na odcinku Mircze-Waręż, łączącą Sokal z Hrubieszowem. Jak się potem okazało, pośpiech towarzyszący budowie drogi miał swoje uzasadnienie. Wiosną 1941 zaczęły z niej korzystać kolumny wojsk niemieckich. Z początku były to tylko oddziały budowlane i inżynierskie, a potem regularne oddziały Wehrmachtu. Niemcy kopali także bunkry i stanowiska artyleryjskie. W tym czasie kapral Basaj i podchorąży Brzóz wyjeżdżali często do położonych wzdłuż szos wiosek, a także do Hrubieszowa, by móc z bliska przyjrzeć się kolumnom niemieckich wojsk. Robili przy tym

notatki w pamięci dotyczące liczebności i uzbrojenia sił wroga.

Wiosną 1942 roku we wsi Małków powstał oddział partyzancki Batalionów Chłopskich, którego organizatorem i dowódcą (na wniosek Stanisława Hulaka „Stępnia”, członka Powiatowego Kierownictwa Ruchu Ludowego) został mianowany Stanisław Basaj. To ważne dla niego zdarzenie zbiegło się z narodzinami Kamilki, córki Stanisława i Genowefy. W późniejszym czasie Kamila razem z jej mamą musiały się ukrywać, by nie paść ofiarą gestapo lub nacjonalistów ukraińskich. Oni przysięgli „Rysiowi” zemstę i mieli na celu uderzenie w najsłabszy punkt kaprała – w jego rodzinę.

W tym samym czasie organizował nie wielki oddział BCh. Oddział rozrósł się do 100 osób, a w połowie 1943 roku zyskał miano batalionu liczącego ponad 700 żołnierzy! Jego oddział był największym zwartym oddziałem partyzanckim w całym kraju. Stanisław Basaj, dzięki swej odwadze, ciekawej i bogatej osobowości szybko dobierał sobie oddanych ludzi. Powstańcy należący do jego batalionu uważali go za pewnego człowieka, który wierzy w wielkość Polski.

W maju 1942 roku, Ukrainische Hilfspolizei i niemiecka żandarmeria wzmogły działalność terrorystyczną. Na sile przybrały aresztowania i łapanki młodzieży do niewolniczej pracy w Niemczech. W lasach coraz częściej spotykano uciekinierów z Armii Radzieckiej i wężące za nimi oddziały niemieckiej policji z psami. Nocne strzały świadczyły o narastającej walce z niemiecką okupacją. O „Rysiu” mówili już wszyscy. Opowiadali o jego odwadze i walce z terrorem. Gestapowcy, ukraińscy policjanci i niemiecka żandarmeria szukała go, ale zawsze udawało mu się uciec.



W drugiej połowie 1942 doszło do czterech dużych starć, z których batalion „Rysia” wyszedł zwycięsko (pod Kryłowem, Mirczem, Poturzynem i Kosmowem). Ponadto zlikwidował oficera Ukraińskiej Policji w Hrubieszowie o nazwisku Malesza, wraz z kilkoma innymi policjantami. Niemcy już w wtedy wyznaczyli za schwytanie lub zabicie Basaja kilkadziesiąt tysięcy złotych jako nagrodę.

Od listopada 1942 rozpoczęła się na Zamojszczyźnie realizacja kolejnej fazy Generalnego Planu Wschód, zatwierdzonej przez Heinricha Himmlera 12 czerwca 1942. W ślad za tym, Himmler wydał kolejne rozporządzenie dnia 12 listopada 1942, które stanowiło

formalny akt uznający Zamojszczyznę za pierwszy obszar osadniczy w Generalnym Gubernatorstwie. Polska Walcząca zdecydowanie zareagowała na niemiecki gwałt, a opór przybrał takie rozmiary, że nazwano go powstaniem zamojskim. Basaj nie stał bezczynnie. Natychmiast zmienił swój oddział w silny oddział partyzancki.

Na początku 1943 roku pożogi i mordy na polskiej ludności dokonywane przez UPA za Bugiem coraz częściej sięgały południowo-wschodniej części Powiatu hrubieszowskiego. Uzbrojone oddziały Ukraińskiej Armii Powstańczej przechodziły przez Bug i, ze współpracą Ukraińskiej Samoobrony Narodowej, napadały na polskie kolonie i wsie, paląc domy i mordując tamtejszych mieszkańców. Działania oddziału „Rysia” stawały się coraz skuteczniejsze w walce z ukraińcami. Żołnierze plutonów kwaterowali się głównie w swoich wsiach, mając za zadanie obronę mieszkańców.

W powiatowej komendzie policji ukraińskiej w Hrubieszowie Malesza (powiatowy komendant policji ukraińskiej), od swoich zwierzchników dostał za zadanie zlikwidowanie Oddziału Partyzanckiego Batalionów Chłopskich „Rysia”. Stanisław Basaj miał podobny zamiar - zlikwidowanie Maleszy. W połowie marca 1943 roku, nadszedł dogodny moment. Basaj wysłał łączników do poszczególnych kwater swoich plutonów, wzywając do siebie ich dowódców. Na podstawie wywiadów opracował plan akcji. Dokładnie wtajemniczył w niego komendantów plutonów: „Liścia”, „Szczerbę”, „Bruchalskiego”, „Księżycy” i „Pampucha”. Kolejnego dnia Malesza miał być w Mordyniu, na wizytacji posterunku policji ukraińskiej. Według opracowanego planu, zgodnie z rozkazem pluton „Liścia” miał o wyznaczonej godzinie otoczyć Modryń, jednocześnie nikogo ze wsi nie wypuścić. Kolejne plutony miały dołączyć do „Rysia” w wyznaczonych punktach, a o wyznaczonej godzinie, pod jego osobistym dowództwem, przystąpić do akcji likwidacyjnej. Informatorem Basaja miała być Jadwiga Teodorowicz „Jabłonka” przebrana za żebraczkę. W następnym dniu, przed południem „Jabłonka” przekazała ustalony wcześniej znak do stodoły, gdzie była ukryta część partyzantów. Stanisław, przez łączników, podał sygnał innym plutonom, i zaraz stał obok posterunku. Nastąpiła najdogodniejsza chwila dla batalionu. Malesza po wizytacji wsiadł do pojazdu w towarzystwie chroniących go policjantów. Rozpoczęła się akcja likwidacyjna. Seria strzałów zabiła kilku policjantów i zdeorientowała konie. Siedzący w bryczce szybko uciekali w stronę posterunku. Zostali jednak poranieni przez granat skierowany w ich stronę. „Ryś”, z naładowanym pistoletem, wpadł w towarzystwie kilku partyzantów do wnętrza budynku. Przy życiu utrzymało się paru policjantów, którzy wcześniej ukryli się

przed strzałami. W akcji poległo 7 policjantów razem z Maleszą, jego furman i adiutant. Partyzanci zebrali broń. Komendant Basaj pośpiesznie przejrzał, a następnie spalił dokumenty na biurku. Akcja zakończyła się pomyślnie.

15 marca 1944 „Ryś”, zaskoczony pod wsią Płoskie, rozbił patrol niemiecki. 16/17 marca 1 batalion stoczył walkę z grupą pacyfikacyjną złożoną z żandarmów, SS-manów i policji ukraińskiej z grupy UPA „Jahody”, która napadła na wieś Łasków, kolonię Zabłocie i Małków. Batalion został wsparty przez oddziały AK Olszaka „Hardego” i Aleksandrowa „Brawury”. Napastnicy zostali rozbici. Skuteczność działań „Rysia” spowodowała silną niemiecką reakcję. 19 marca jednostki 14 Dywizji Grenadierów SS, Ortschafts, policji ukraińskiej oraz częściowo Schupo i żandarmów, rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę operację przeciwko batalionowi Basaja i batalionowi AK „Wiktora”. Kiedy Niemcy okrążyli jeden z plutonów „Rysia” we wsi Łasków, na pomoc okrążonym pospieszyły główne siły batalionu Basaja i batalion „Wiktora”. „Ryś” wyparł nieprzyjaciela i opanował drogę Mircze-Kryłów. Jednocześnie kompanie „Czarusia” i „Wiktora” z AK odrzuciły wroga z szosy Sokal-Hrubieszów i zajęły Mircze; po osiągnięciu tych celów oddziały polskie zdobyły ostatnie punkty oporu wroga w miejscowościach: Modryń, Modrynec i Masłomęcz. W trzeciej fazie działań zaatakowano ukraińskie bazy samoobrony we wsiach: Mieniany, Kozodawy, Cichobórz i Kosmów, wypierając całkowicie ich załogi. Zadano nieprzyjacielowi znaczne straty, lecz batalion „Rysia” również stracił kilku ludzi.

„Ryś” był bardzo znienawidzony przez Ukraińców, z którymi w ramach Milicji Obywatelskiej toczył walki po przepędzeniu Niemców przez Armię Czerwoną. 25 marca 1945 w miasteczku Kryłów Ukraińcy zorganizowali zasadzkę w którą wpadł „Ryś”. Pojmali go i zamordowali miażdżąc jego ciało kieratem. Następnie pochowali w nieznanym do dzisiaj miejscu. Zagadka śmierci Stanisława Basaja "Rysia" wciąż czeka na rozwiązanie. Do tej pory nie udało się ustalić, jak zginął legendarny dowódca Batalionów Chłopskich i gdzie leżą jego szczątki.

Basaj odegrał w konspiracji polskiej znaczącą rolę. Przez cały czas okupacji prowadził walkę z wrogiem, stworzył duży oddział partyzancki, który w 1944 osiągnął stan ok. 800 żołnierzy, działał w nadzwyczaj trudnym, bezleśnym terenie, gdzie Niemcy rozpoczęli realizację Generalnego Planu Wschód, ze wszystkimi tego konsekwencjami, a niedługo później wspierani przez Niemców nacjonałisci ukraińscy podjęli próbę stworzenia „republiki banderowskiej” i „oczyszczenia” tych ziem z Polaków. Akcje bojowe wykonywane przez 1

Batalion BCh obwodu hrubieszowskiego były dobrze zorganizowane i skuteczne. Uratowały od zagłady kilkanaście polskich wsi, stwarzały ochronę bojową ukrywającej się ludności i zadały wrogowi duże straty. Tylko w dwóch przypadkach batalion „Rysia” poniósł klęskę, ale spowodowane to było przytłaczającą przewagą wroga. Na szczególne uznanie zasługuje również wzorowa współpraca „Rysia” z innymi ugrupowaniami Polski Walczącej, a szczególnie z AK.



Odznaczony pośmiertnie orderem Wojennym *Virtuti Militari*, Stanisław Basaj „Ryś”, komendant 1 Batalionu Oddziałów Hrubieszowskich Batalionów Chłopskich, był pamiętany jako uwrażliwiony na sprawiedliwość, dobro i piękno, czuły na ludzką niedolę, otwarty ku ludziom, posiadający bystrość obserwacji i zdolność szybkiej decyzji, nie zawodzący w przyjaźni, nieodstępujący w biedzie, człowiek, który potrafił brać na swe barki tę część ciężaru, której nie mogli udźwignąć inni. Takim zapamiętał go Zbigniew Ziembikiewicz. Autor książki o jego batalionie.

ŹRÓDŁA:

*Jerzy Ślaski, *Polska Walcząca* t. 2, Warszawa 1999

*Zbigniew Ziembikiewicz „Smok”, *W partyzantce u „Rysia”*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1982

* Wspomnienia pani Wiesławy Ciszek-Majczak <http://bpgkrynice.pl/index.php/51-czas-wspomnien>

* Informacje powszechne dotyczące Stanisława Basaja „Rysia” https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw_Basaj